Nr. 24. **Cena 3 kop.** Na staciach kolejowych 5 kop. **Rok III.**

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny. społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 30 stycznia 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop. nekrologi i reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk AleksandraLecha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Polski **Dziś** wiecz. **„WIEK MIŁOSCI“** **Jutro** wiecz. **Mezaljans**
CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny **Dziś i jutro** wiecz. **PANI WALEWSKA**
przy ul. Konstantynowskiej № 16

Lecznica Widzewska
lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.
Główna 51, róg Widzewskiej.
Choroby dzieci i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 10 i pół do 11 i pół rano i od 6 i pół do 7 i pół.
Choroby wewnętrzne i dzieci **Dr. Fried** od 11 i pół do 12 i pół rano i od 3 i pół do 4 i pół pp.
Chirurgia **Dr. Kaufman** od 11 do 12 i pół rano.
Choroby kobiece i akuszerja **Dr. Szykret** od 1—2 pp.
Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langbard** od 1 i pół do 3 pp.
Choroby oczu **Dr. Goldstein-Polak** od 6 do 7 i pół pp. codziennie, a w poniedziałki, środy i piątki od 11—12 rano.
Analizy krwi, wydzielin i moczu.—Badanie mamek.
Porada 50 kop.

Sarg's KALODONT
Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
żądać wszędzie

Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia W. Piętka w Łodzi
Fabryka i skład główny: Spacerowa 9, tel. 23-70.
Filje: **Piotrkowska 84 i 111, Konstantynowska 37, Dzielna 30, Główna 21 i 62, Zarzewska 49 i Rzgowska 7.**
Zakład przyjmuje wszelkie wchodzące w zakres pralni chemicznej obstalunki. Pierze i farbuje garderobę męską i damską od najskromniejszej do najwykwintniejszej, czyści dywany meble, portjery, gobeliny, plusze, aksamity, koronki pióra i firanki dekatyzuje tkaniny w małych kawałkach jak i całych sztukach po cenach nadzwyczaj nizkich.

Ceny:			
Bluzki dams. od rb. 40	Ubr. męs. od rb. 1.50	Fir. od rb.—40 za szt.
Suknie „ od „ 1.00	Palta „ od rb. 1.50	Port. od rb. 1.50 za parę
Kostjum „ od „ 1.50	Kamiz. „ od rb. —50	Dyw. od rb.—20 łok. kw.

NB Części garderoby i inne rzeczy, oddane do czyszczenia, podlegają w zakładzie najprzód gruntownej dezynfekcji! 2899—150

Metamorfoza.

Mam młodego przyjaciela,
Nudziarz straszny z niego był,
Nie znał śmiechu, ni wesela,
Jak pustelnik jaki żył.
Nie nęciły go najrzadsze,
Trunki—nie pił nigdy nic;
Ni w kawiarni, ni w teatrze,
Nie pokazał swoich lic.
Nie znał co to jest miłości,
Czarowny na kwiatach sen;
Gdziekolwiek był, szedł mruk wśród [gości].
„Ach, nieznośny nudziarz ten.“
(Jan-Piotr jestem, imion dwuch)
Wśród przyjaciół moich grona,
Znalazł się i ów młody druch.
Proszę go — lecz prośby słowa,
Lecą weń, jak w pustą kadź...
Błagam: napij się Szustowa,
Pyszny koniak... buzi dać!
Mówi.. „Ani mi to w głowie,
Abstynentem być jam zwykł“.
Aż gdym zaklął: „Za me zdrowie!“
Zdecydował się wziąść łyk.
Nie zadziwi się z wyniku,
Kto Szustowa koniak zna.
Młody druh, po pierwszym łyku,
Kropnął kielich jeden, dwa.
Stała się metamorfoza,
Po tym fakcie cudna z nim,
Bo pesymizm i newroza,
Uleciały niby dym.
Codzień pijąc dziś Szustowa,
Ma przyjemny życia bieg,
A gdy jest gdzie — słychać słowa:
„Ach, co to za miły człek!“ r401—1

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Czwartek, 30 stycznia 1913 r.
Dziś: Martyny P. M.
Jutro: Piotra Nolasko.

Przelew firm handlowych.

Rada ministrów uchwaliła wnieść do Izby państwowej opracowany przez ministra handlu projekt prawa o przelewie w obce ręce przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. W motywach do tego projektu zaznaczono, że nowe przepisy mają na celu zapobiec nieprawnemu przelewowi własności firmowej dla uniknięcia płacenia długów.

Podług projektu wszelkie umowy o przelewie w obce ręce przedsiębiorstw i firm handlowych i przemysłowych, z wyjątkiem instytucji bankierskich, odbywać się mają w drodze rejentalnej. Osoba, zbywająca swoje przedsiębiorstwo, winna jest przedstawić rejentowi listę wszystkich swoich wierzycieli, mających należności na tem przedsiębiorstwie, z wykazaniem sumy każdej należności na tem przedsiębiorstwie i wykazaniem adresów lub miejsca pobytu każdego wierzyciela.

Lista powyższa winna być podpisana zarówno przez zbywającego, jak i przez nabywającego przedsiębiorstwo, przyczem rejent winien stwierdzić ich podpisy, a oryginał listy zachować u siebie.

Następnie rejent w ciągu trzech dni zawiadamia o zawieranej umowie przelewu firmy każdego z wykazanych wierzycieli, jak również podaje o tem do wiadomości publicznej w jednem z bardziej rozpowszechnionych pism miejscowych i w organie ministerjum handlu „Torgowo-Promyszlennaja Gazeta“.

Względem zobowiązań, wciągniętych na listę długów, albo nie wciągniętych, lecz znanych nabywcy, ustanawia się solidarna odpowiedzialność zbywającego i nabywcy, przyczem zbywający jest odpowiedzialny za nie tylko w ciągu lat pięciu od zawarcia umowy o przelewie własności firmowej.

Za rozmyślne niewłączenie do wykazu długów jakichbądź należności, albo za wykazanie długów mniejszych, niż rzeczywiste, projekt przewiduje więzienie od 8 miesięcy do 1 roku i 4 miesięcy.

Wreszcie, pomimo postanowień o przelewie firm, projekt nowego prawa zwraca jeszcze uwagę na dłużników, którzy w celu uniknięcia płacenia długów, rozmyślnie przelewają w obce ręce, obciążają lub zmniejszają wartość swego majątku. W tych wypadkach, wierzyciel nie będzie potrzebował dowodzić faktycznej niewypłacalności dłużnika, lecz będzie mógł poszukiwać należności na wszelkim znanym mu majątku dłużnika, zaś w razie niepowodzenia egzekucji, będzie mógł żądać, aby powyższe tranzakcje dłużnika uznano za nieważne.

Nowy projekt w tych dniach zostanie złożony Izbie państwowej.

Nowy gabinet francuski.

Skład nowego gabinetu przyjęto we Francji bez nadmiernego entuzjazmu. Lista, zestawiona przez p. Briand'a, przejęła dziesięć nazwisk z poprzedniego gabinetu i to — wyjąwszy Briand'a — drugorzędnych. Najważniejsi współpracownicy „wielkiego ministerjum, które w roku 1912 po upadku p. Caillaux utworzył Raymond Poincaré, ustępują. Przestali mianowicie należeć do rządu: Poincaré, Bourgeois, Delcassé i Millerand, a ich następcy: Jonnart, Besnard, Baudin i Etienne, muszą dopiero okazać się godnymi tego spadku. Wszyscy wybitni politycy, którym Briand ofiarował teki, dali odmowną odpowiedź, a to z najrozmaitszych przyczyn. Ribotowi zaciężyła nagle starość; Delcassé wymówił się tem, że syn jego po upadku z aeroplanu nie powrócił jeszcze do zdrowia; Pichon, na którego liczono, że obejmie portfel spraw zagranicznych, wyraził obawę, że jako przeciwnik

uchwalonej reformy wyborczej, nie mógłby utrzymać harmonji z resztą gabinetu. Ta — jakby na komendę— odmowa ze strony wszystkich najdzielniejszych polityków, wywołała pewne zdziwienie.

Nowy minister spraw zagranicznych Karol Jonnart liczy lat 55, był urzędnikiem gubernatorstwa w Algierze, później kierownikiem spraw algierskich w ministerjum spraw wewnętrznych, nakoniec komisarzem rządowym przy prefekturze Sekwany. W skład Izby deputowanych wszedł w roku 1889, jako poseł z Pas-de-Calais, zkąd go jeszcze kilkakrotnie później wybierano. W gabinecie Casimir-Périera piastował tekę robót publicznych. W r. 1900 zamianowany gubernatorem Algieru, pozostawał przez lat 11 na tym posterunku. Jonnart piastuje także godność wiceprezydenta Towarzystwa suezkiego i należy do bogatej liberalnej burżuazji. Jest on zięciem wielkiego bankiera, deputowanego i członka Instytutu Aynard'a; pani Jonnart zmarła przed kilku laty. Szwagier ministra, Raymond Aynard, reprezentuje od lat kilku Francję w Czarnogórzu.

Jako polityk Jonnart okazywał zawsze wiele umiarkowania. Trudy i odpowiedzialność ministerjalnego stanowiska bynajmniej nie odpowiadają aspiracjom i zamiłowaniom Jonnart'a. Przebywa on stale na wsi i ciężko teraz odczuje przymusowy pobyt w stolicy.

Edward VII wysoko cenił zdolności Jonnart'a i nieraz mawiał, że dla Europy byłoby zbawieniem, gdyby miała więcej ludzi tego pokroju. Dla opanowania oddanego mu materjału ważnym będzie atutem Jonnart'a gruntowna znajomość kwestji wschodniej. Przemawia też za nim doświadczenie i powaga, jaką zdobył sobie w kołach politycznych.

Fizjognomja nowego ministra wojny p. Etienne dobrze już jest znana. Weteran to partji republikańskiej. Wierny towarzysz Gambetty, liczy obecnie lat 67, a od 32 lat zasiada w Izbie. Był sekretarzem państwowym kolonji w latach 1887 — 1890, ministrem spraw wewnętrznych 1905 r., ministrem wojny 1906 roku, a w przerwach prawie stale bywał wice-prezydentem Izby deputowanych. Etienne okazał się znakomitym organizatorem kolonji. W kołach politycznych poważają go dla niewyczerpanej energji, wolnomyślności i dla subtelnego poczucia prawa.

Na stanowisko ministra wojny promowała go tym razem ogromna popularność w armji. W tym względzie dorównywa Etienne całkowicie Millerand'owi. Co do przekonań politycznych zalicza się on do obozu umiarkowanych republikanów. Radykali sympatyzują z nim dzięki wrogiemu stanowisku, jakie zajął był swego czasu wobec reformy wyborczej. Etienne miał oczywiście dość czasu, by poznać dokładnie teren parlamentu. Nominacja jego spotkała się wszędzie z sympatycznem przyjęciem.

Minister sprawiedliwości Barthou należy do najpopularniejszych figur Izby deputowanych. Wszędzie znają jego mocno ogorzałą twarz, jego lorgnon i jego głos donośny. Gdy w r. 1889, jako młody Bask z Oleron, po raz pierwszy zasiadł w parlamencie, zwrócono nań powszechną uwagę, traktując 27-letniego deputowanego zrazu nie bez przekąsu. Ustało to wszakże rychło, dał się bowiem wkrótce poznać, jako niepospolita siła. Swietna wymowa i żywy temperament wyniosły go ponad poziom przeciętności. Już w r. 1894 ofiarowuje mu Dupuy w swym gabinecie tekę ministra robót publicznych. W latach 1896 — 1898 piastował w gabinecie tekę ministra robót publicznych. W latach 1896 — 1898 piastował w gabinecie Meline portfel spraw wewnętrznych; w r. 1906 został znowu ministrem robót publicznych i piastował tę godność do r. 1909 kolejno w gabinetach Sarrien i Clémenceau. Nakoniec w latach 1909 i 1910 był w gabinecie Briand'a ministrem sprawiedliwości.

Barthou od roku przewodniczy komisji spraw zagranicznych w Izbie. W nowym gabinecie zostaje wiceprezesem rady ministrów. Za czasów Meline'a był Barthou gwałtownie atakowany, teraz wszakże ma wielu przyjaciół. Poświęca się on także literaturze i jest zbieraczem. Obszerna jego monografja Mirabeau, ma w tych dniach właśnie opuścić prasę.

Minister marynarki Piotr Baudin urodził się w Nantua w roku 1863. Był on prezesem paryskiej rady municypalnej, w roku 1898 został obrany posłem, a następnie senatorem w rodzinnym (departamencie Ain. Po raz pierwszy piastował tekę ministerjalną, jako minister robót publicznych w gabinecie Waldeck - Rousseau (22 czerwca 1899 roku — 3 czerwca 1902 r.).

Podsekretarz stanu dla spraw wewnętrznych Jan Morel, urodzony w Naudan departament Loary) w roku 1845, został w styczniu roku zeszłego senatorem departamentu Loary. Był ministrem kolonji w drugim gabinecie Brianda (4 listopada 1910— 27 lutego 1911 r.).

Podsekretarz stanu ministerjum skarbu Paweł Bourély, ostatnio deputowany z Ardéche po raz pierwszy występuje w roli członka gabinetu ministra wojny Maurycego Berteaux. Jako polityk radykalny dał się poznać jako redaktor naczelnego paryskiego dziennika „Lauterne".

O prawo wyborcze kobiet.

W angielskiej izbie gmin, po ciężkiej, ostatecznie zwycięstwem rządu zakończonej walce o home rule dla Irlandji, rozpocznie się w tych dniach nie mniej podniecająca dyskusja nad projektem reformy wyborczej.

Uchwalenie reformy jako takiej nie spotka się z pewnością z szczególnemi trudnościami, bo potrzeba skasowania przywilejów, które nie odpowiadają już dzisiejszym stosunkom i pojęciom i rozszerzenia koła wyborców jest uznawana niemal powszechnie, a w każdym razie żadnej wątpliwości nie ulega, że większość ministerjalna jest dość silna i zwarta, aby przeprowadzić swoje żądania. Ale z przeprowadzeniem tej reformy łączy się najściślej podniecająca sprawa rozszerzenia prawa wyborczego także na kobiety, konieczność powzięcia stanowczej decyzji wobec hałaśliwej agitacji sufrażystek.

Charakter anarchiczny, którym odznacza się ta agitacja zwłaszcza w czasach ostatnich, obudził w szerokich kołach politycznych znaczne zaniepokojenie i zaszkodził w wysokim stopniu ruchowi pod hasłem równouprawnienia kobiet.

Na czele przeciwników tego ruchu stoi prezydent gabinetu Asquith i jego oświadczenie, że przyznanie praw wyborczych kobietom byłoby „nieszczęściem dla kraju", obudziło w szerokich kołach bardzo silne echa.

Tymczasem jednak ani w ministerjum, ani w obozie rządowym w parlamencie nie ma jedności w zapatrywaniach na tę sprawę. Stronę Asquitha trzymają tylko: Mc Kenna, Pease, Harcourt, Samuel, lord Grewe, Hobhouse i minister wojny Sealey.

Niezdecydowani są pierwszy lord admiralicji Churchill, sir Rufus Isac i Kinnon Wood. Wszyscy inni ministrowie, z kierownikiem polityki zagranicznej Grey'em i Loyd'em George na czele, popierają żądania sufrażystek i nikt inny tylko Grey wprowadził sprawę na tory praktyczne, występując z wnioskiem aby zapewnić kobietom prawo wyborcze przez proste wykreślenie jednego słowa z przepisów ustawy wyborczej, a mianowicie słowa „męska" ze zdania „każda osoba męska ma posiadać prawo zapisania się na liście wyborców do parlamentu".

Wobec przytoczonego wyżej oświadczenia Asquitha, inicjatywa ministra spraw zagranicznych wydaje się zadziwiającą. Nie jest jednak prawdopodobne, żeby przez ujawnienie się tych przeciwieństw miała ucierpieć solidarność w gabinecie. Także wśród stronnictw parlamentarnych jak w rządowych tak i w opozycyjnem, niema jedności zdań. W sprawie tej więc zacierają się zupełnie przeciwieństwa zorganizowanych obozów politycznych i następuje nowe ugrupowanie.

Położenie przybrałoby charakter poważny dopiero wtedy, gdyby w myśl wniosku Grey'a doszło rzeczywiście do skreślenia wyrazu „męski" w ustawie wyborczej.

W takim razie musiałoby nastąpić szczegółowe określenie praw wyborczych kobiety angielskiej, co przyczyniłoby się w wysokim stopniu do pogłębienia się przeciwieństw.

Interpelacja polska w parlamencie.

W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że na interpelację w sprawie wywłaszczenia rząd wcale nie odpowie. Omówiona ona jednakowoż zostanie.

„Berl. Tageblatt" z powodu interpelacji polskiej, zamieszcza wstępny artykuł pod tytułem: „Atak polaków". W artykule tym wywodzi, że interpelacja ta niewygodną jest nietylko konserwatystom, ale przedewszystkiem kanclerzowi.

W Sejmie interpelacja polska niebezpieczną nie była, bo tam rząd ma ogromną większość, składającą się z konserwatystów, wolno-konserwatystów i narodowych liberałów. Jeśli centrum energicznie poprze polaków, to wobec 110 posłów socjaldemokratycznych i postępowców może zadać kanclerzowi druzgoczącą klęskę.

Wprawdzie Bethman Hollweg, jak struś mógłby się ukryć i sprawę wywłaszczenia określić, jako sprawę pruską, ale nie wiele mu to pomoże. Interpelacja polska bowiem bardzo zręcznie powołuje się na konstytucję i ustawodawstwo Rzeszy.

Gdyby kanclerz odmówił odpowiedzi, to nastąpi jednak omówienie interpelacji, co dla rządu byłoby jeszcze sromotniejszą klęską. Jeżeli centrum zechce, to wniosek polski o udzielenie rządowi *votum nieufności* zostanie przyjęty, choć wniosek taki nie będzie miał praktycznego skutku, jednak zmniejszy on powagę rządu, a ewentualna interpelacja w sprawie jezuitów Bethmanowi jeszcze więcej utrudni sytuację.

Zgon pieśniarza.

Wczoraj w południe zmarł w Warszawie jeden z wybitnych poetów polskich doby współczesnej. Kazimierz Laskowski, podpisujący utwory swe kryptonimem El... Talent to był pierwszorzędny. Z pod pióra jego niby przędza snuł się wiersz swobodny, naturalny, melodyjny. Wierszem tym od szeregu lat pisywał kroniki codzienne, najpierw w „Kurjerze Polskim", później w „Kurjerze Warszawskim", wreszcie w „Gońcu". W kronikach tych, bogato wyposażonych w humor i dowcip, błyskały niekiedy prawdziwe klejnoty poezji przedziwnej barwy, a tak śpiewnej, jak rzadko spotkać się z podobnemi.

Wieś, z której pochodził, z którą się zżył, do której przez całe życie tęsknił, była mu najukochańszym tematem. Dola chłopska, wyśpiewana przez Ela na nutę wiejską, to pieśń, jedna z najpiękniejszych na polskim Parnasie, bo przedewszystkiem prosta była a szczera. W pieśni tej Laskowski stworzył obraz chłopa polskiego, obraz, jaki w swej piersi wymarzył.

Ciężkie, trudne było życie Ela. Niby po grudzie wciąż się toczyło. Z bogatego dworu ziemiańskiego rzucony na bruk miejski, przyuczony dzieckiem do wygód, do zbytku, później prawie nieustannie z biedą się szamotał. Rwało się życie w tej walce, a z piersi pieśń płynęła, przekuwana na kronikę życia codziennego— byle częściej, byle więcej,—bo ta piosnka chlebem mu była powszednim.

Pod koniec życia założył „Wieś ilustrowaną", później „Wieś i Dwór". Wydawnictwa te przynosiły mu jakie takie dochody. Nie porzucał jednak swej piosenki codziennej, snuł ją do ostatniej chwili życia.

Kazimierz Laskowski urodził się w r. 1861 we wsi Tokarni w pow. jędrzejowskim. Do szkół uczęszczał w Krakowie. Po śmierci ojca swego, objął majątek rodzinny, mocno obdłużony. Niedługo się na nim utrzymał. W r. 1892 przeniósł się do Warszawy i tu pracą w pismach codziennych zarabiał na życie.

Napisał powieści: „Parcelacja", „W ojców ślady", „Licytanci", „Chłopska dola" i w. in. Ulotne jego poezje pojawiały się w rozmaitych zbiorkach pod różnymi tytułami.

Zmarł nagle, ulegając atakowi serca. Onegdaj późnym wieczorem zasłabł, w nocy stracił przytomność i nie odzyskawszy jej, zmarł koło południa.

Władysław Bełza.

Wczoraj we Lwowie zakończył życie, po ciężkiej chorobie, znany poeta i publicysta polski, Władysław Bełza.

Urodzony w 1847 roku w Warszawie, uczęszczał do gimnazjum tamże, a następnie ukończył szkołę wojskową w Kazaniu. Uwolniwszy się od wojska, wyjechał za granicę, bawił w Krakowie, gdzie był lektorem Wincentego Pola, następnie udał się do Paryża, zkąd jednak wrócił niebawem do kraju. W Poznaniu, do spółki z Callierem, Kanteckim i Ordonem, założył w 1869 roku „Tygodnik wielkopolski". W następnym roku przyczynił się do założenia w Poznaniu stałej sceny polskiej. Dzięki to jemu stanął tam pierwszy teatr polski, ale rząd pruski uznał Bełzę za niebezpiecznego i wydalił go z państwa. Bełza przybył tedy w 1872 r. do Lwowa. W uniwersytecie tamtejszym uczęszczał na wykłady literatury polskiej Małeckiego, Pilata i historji Liskiego, a jednocześnie zarabiał na życie pracą w licznych czasopismach. W 1882 r. otrzymał stanowisko skryptora, wreszcie naczelnika zarządu wydawnictwa książek ludowych w zakładzie im. Ossolińskich. W 1880 r. założył we Lwowie Koło literacko-artystyczne, a w 6 lat później Tow. literackie im. Adama Mickiewicza. Sławę zjednał sobie w szczególności utworami pisanemi dla dzieci, pełnemi serdecznego uczucia, przemawiającego do duszy maluczkich. W jesieni 1897 roku obchodził uroczystość trzydziestolecia pracy literackiej. Wydał we Lwowie „Album pamiątkowy Mickiewicza", „Antologję poetów polskich i obcych", „Kobietę w poezji polskiej", „Sobieskiego w poezji polskiej", „Żydów w poezji polskiej" i t. d.

Wiadomości ogólne.

○ **Odrzucenie projektu.** — Wbrew wiadomości pierwotnej, uchwalony przez Dumę projekt prawa o zniesieniu w Królestwie Polskiem aresztu za długi Rada państwa odrzuciła, jako wadliwie zredagowany i uchwaliła odesłać go z powrotem do Dumy.

○ **Nowe ograniczenie.** Według doniesień pism rosyjskich minister oświaty rozesłał do wszystkich zakładów naukowych okólnik, iż uczniowie wydaleni ze szkoły bez prawa wstępowania do innych zakładów naukowych, nie mogą składać egzaminów, jako eksterni.

Ze świata.

□ **Bezpodstawne pogłoski.** Namiestnictwo lwowskie ogłasza, że pogłoski o zapowiedzianych rzekomo na luty manewrach w Galicji, oraz o przybyciu w tym miesiącu do Lwowa następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, są bezpodstawne. Pogłoski te wywołały znów popłoch w Galicji i wpłynęły fatalnie na stosunki kredytowe.

□ **Smierć z rozpaczy za... psem.** W Zagrzebiu odebrała so-

bie życie 25 letnia aktorka Ida Avrighi. W liście, jaki pozostawiła, oświadcza, iż samobójstwo popełniła z rozpaczy za ukochanym psem, który zdechł przed kilku dniami

Z Cesarstwa.

△ **Konfiskata.** Nr. 842 „Dziennika Petersburskiego, z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych, został skonfiskowany, za umieszczenie cytaty z poezji najmłodszych, drukowanych w numerze noworocznym „Kur. Warsz.“

△ **Fałszywa pogłoska.** — „Prawit. wiest.“ (№ 8) ogłasza: „Wydawana w Rumunji gazeta „Uniwersul“ w № 339 z dn. 12 grudnia r. z. przedrukowała z gazety Nowa reforma“ korespondencję p. t. „Ucieczka oddziału kozaków“, zawierającą, że oddział złożony ze 130 kozaków, zbiegł jakoby z Rosji do Galicji, oddał się tam w ręce władz austrjackich i był przez nie rozbrojony. — Wobec tego ministerjum wojny uznaje za konieczne oświadczyć, że przytoczona wiadomość jest całkowicie wymysłem“.

△ **Curiosum.** — „Graždanin“ podaje ciekawą wiadomość, godną szpalt „Muchy“, „Simplicissimusa“ i t. p.

„W Petropawłowsku, stolicy kamczadałów, znajduje się jedna ulica i 900 mieszkańców. Jeszcze nie tak dawno gubernator kamczatski mieszkał na statku, ponieważ nie miał domu w swej stolicy. Aż tu jednego pięknego poranka ministerjum postanowiło ofiarować kamczadałom sąd okręgowy, i do tego miasteczka z jedną ulicą uroczyście wjechał cały komplet sędziów, urzędników nadzoru prokuratorskiego, sędziów śledczych i kancelarji, by tworzyć sąd szybki i miłosierny.

Czytelnik zdziwi się i prawdopodobnie powie: na co kamczadałom sąd okręgowy? Na to odpowiem mu to, co sam usłyszałem w odpowiedzi. Okazało się, że ktoś w Ministerjum Sprawiedliwości zrobił gruby błąd w notatce zamiast 900 mieszkańców napisał 90 tysięcy! No! a przecież na 90 tysięcy mieszkańców potrzebny jest sąd okręgowy.

Tymczasem z tego sądu okręgowego cieszy się tylko dwuch mieszkańców Petropawłowska: aptekarz i adwokat.

Czas odnowić prenumeratę.

Z Litwy i Rusi.

× **Zapis na szkołę.** Zmarły niedawno w Werbce Wołoskiej (pow olhopolski na Podolu) Bułatow, zapisał 117,000 rb. na budowę szkoły rolniczej w jednym z jego majątków.

× **Pożar fabryki.** W Szkłowie, w gub. mohylowskiej, spaliła się fabryka zapałek „Dniepr“. Straty wynoszą 60 tys. rb. 300 robotników pozostało bez pracy.

× **Straszne morderstwo.** W pow, lidzkim niedaleko Wasiliczek, na drodze z majątku Wawiarka do Bohdanowszczyzny, został zamordowany dzierżawca majątku, Lejzor Las. Mardercy cały tułów porąbali na kawałki, odrąbano mu nogi, zmiażdżono głowę i ręce. Tak samo postąpiono z cielętami i kaczkami, wiezionemi przez Lasa.

Dzierżawca ten ciągle procesował się z okolicznymi włościanami, którzy przez zemstę kilkakrotnie już podpalali jego budynki.

Wiadomości krajowe.

+ **Z kolei warsz.-wiedeńskiej.** Przedstawiciele pracowników kolei warsz.-wiedeńskiej, otrzymali z ministerjum komunikacji odpowiedź na podanie, w sprawie likwidacji kasy emerytalnej na tej kolei.

Sprawa likwidacji kasy ma być zdecydowana w związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o kasach emerytalnych na kolejach skarbowych.

Projekt ustawy tej kasy złożono Dumie.

+ **Jadalnia udziałowa.** W Warszawie utworzona została spółka, której celem będzie prowadzenie jadalni na zasadach kooperatywy.

Ceny potraw i ich rodzaj przystosowany będzie do systemu życia robotniczego i do budżetu wydatków domowych rozmaitej zamożności rodzin, poczynając od najuboższych. Celem nowej instytucji jest wyzwolenie żon robotników od konieczności gotowania, aby tym sposobem umożliwić im zajęcie się dziećmi, obecnie zaniedbanymi pod względem wychowawczym.

Do kooperatywy tej mogą należeć osoby bez różnicy wyznań.

Na początku ma być założona jadalnia dla chrześcian na Powiślu.

+ **Zabójstwo.** Podczas odbywającego się wesela u jednego z gospodarzy na przedmieściu Chocza w Kaliszu, 20 letnia Z. wyszła przed dom, aby nieco ochłonąć. W tymże czasie ktoś strzelił do niej, kładąc ją trupem na miejscu.

+ **Napad.** We wsi Piastrzyce, w pow. noworadomskim, do mieszkania M. Skolików wtargnęło przez okno trzech uzbrojonych drabów, którzy, grożąc śmiercią, zażądali wydania pieniędzy. Napastnicy, zrabowawszy 250 rb., zbiegli, nie ścigani przez nikogo. Dopiero po niejakim czasie odszukano napastników i osadzono pod kluczem.

+ **Bandyci.** Na folwarku Bończa, w pow. krasnostawskim, dwuch bandytów napadło na kasjera administracji majątków hr. Poletyłły, p. Giełżyńskiego. Napastnicy zabrali z kasy 620 rubli, oraz na 270 rb. rzeczy. Pomimo wszczętego alarmu, bandyci odjechali czekającymi na nich wozami. Na drugi dzień straż ziemska aresztowała jednego z opryszków, niejakiego Nowakowskiego, skazanego za zabójstwo na ciężkie roboty.

+ **Noworodek wagi 23 funt.** Żona zamożnego kupca, zamieszkującego przy ul. Mokotowskiej w Warszawie, licząca 42 lata życia, poroniła przed kilku dniami dziewczynkę, wagi 23 funty. Główka dziecięcia była pokryta długim gęstym, ciemnym włosem, a rysy twarzyczki, ja na niemowlę w siódmym miesiącu, były nadzwyczaj dojrzałe i wyraziste. Stan zdrowia położnicy jest zupełnie zadawalający.

Z prasy.

„Tygodnik ilustrowany“, wierny tradycji wieloletniej, zamieszcza na łamach swoich kwiat twórczości literackiej i artystycznej.

Swieżo wydany numer 4-ty, tego najstarszego czasopisma obrazkowego w Polsce zawiera dobór artykułów pięknie świadczących o zabiegliwości redakcji.

Szczególną uwagę zwrócilibyśmy na mocny artykuł Ign. Grabowskiego pod tytułem „Przebudzenie“, stwierdzający niezłomną dążność narodu do przebudowy swoich warunków ekonomicznych, — na niezmiernie interesujące. Sprawozdanie z obecnych stosunków na Bałkanach p. z. „Węzeł bałkański“ przez St. Szczutowskiego, — wielce na czasie jest wywiad „Ostatnia faza ruchu współdzielczego“, barwnie pisany artykuł literacki Wacława Grubińskiego: „Szekspir fałszywy“ czyta się z wielkiem zajęciem; ruchliwa teka bieżąca oraz świetna powieść Sieroszewskiego „Beniowski“ i śliczny wiersz Staffa: „Jesień i kobieta“ dopełniają wysoce ciekawej całości.

Dział artystyczny stoi na wyżynach odpowiadających treści literackiej; dość wymienić reprodukcje obrazów: H. Weyssenhoffa, Al. Augustynowicza, H. Piątkowskiego, A. Piotrowskiego, a z obecnych Rackhama, Sulivana, Delannois i Switsa.

— Wyszedł z druku nr. 3 tygodnika „Polemista“ i zawiera następujące artykuły: L e o B e l m o n t a: Z niej wszystkie wady. Pan Jeske Choiński nawrócony na filosemityzm (dokończenie). Teczjorał Tedżijaw. T e o: O Kotłuńskim. Sonety bezczelne. K a r o l a H o f f m a n a: W „Kulturze polskiej“. J e r z e g o H u z a r s k i e g o: Igraszki ze smokiem. Gospodarz pełen lęku. Diversi: Chawa Rubin w kłopocie. Na marginesach czasu. Aforyzmy i drobiazgi.

Mały feljeton.

Ulica.

Gdy nad ranem, z głową pełną jeszcze wesołej wrzawy szantanu, wyuzdanych piosenek, ze wspomnieniami przeżytych chwil rozpustnych i obrzydzeniem do samego siebie, do zwierzęcia, które zrzuciwszy zewnętrzny płaszcz pozorów i udawań ukazało się w całej swej nagiej brzydocie, wraca się do domu ciemnemi jeszcze ulicami Łodzi, miasto uderza wtedy całkiem innym charakterem i nowiścią wrażeń przytłacza zapóźnionego przechodnia.

Nie jest to wpływem hulanki nocnej, jeno przez pryzmat silnych, wstrząsających a krótkich przeżyć szare, przytłumiane barwy zaczynają błyszczeć jaskrawiej, a zmatowane kontury występować wyraźniej i mówić tym językiem, którego w normalnym swym stanie człowiek nie pojmuje. Prawo kontrastów znajduje w tym momencie silne potwierdzenie i nabiera specjalnego znaczenia.

Wśród ostatnich już, gasnących cieniów nocy zrywają się szare, wychudłe, wybladłe postacie i otulając ciało w odzież, idą szybko ulicami miasta, spiesząc do pracy, znojnej, ciężkiej pracy, na kawałek czerstwego chleba.

Dziwne są te cienie ludzkie, snujące się w mętnych, rzadkich blaskach latarni ulicznych. Skupione w sobie, zamknięte, milczące, jakby przygnębione, jak przytłoczone potężnym jakimś ciężarem.

Potężnym... zwą go ciężarem życia i zwą go tak chyba przez zbytek kurtuazji. Nazwa właściwa to ciężar nędznej wegetacji, ciężar powolnego konania przez szereg dni, tak do siebie bliźniaczo podobnych, że najw-

---

29)

ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

Słowa te wypowiedział tak swobodnie, tak szczerze, że Tarski niemal uwierzył w prawdziwość jego opowiadania i tylko jako pomruk mijającej burzy gniewu rzekł niezadowolony:

— Nie rozumiem celu tych twoich bałamutnych dociekań spirytystyczno-magicznych, bo w tych sprawach, jak w wielu innych, istnieją dwie alternatywy, albo są to naukowe, ścisłe badania, albo szarlatanerja w celach osobistych.

— Trudno, mój kochany, — zaśmiał się Milcer, — nie każdy zajmuje się tylko interesami, rynkiem podaży i popytu... są też inni ludzie i miej na tyle tolerancji, ażeby im zostawić swobodę w wyborze przedmiotu do rozmowy.

— Nie rozumiem wogóle tych despotycznych zachcianek pana, — odezwała się twardo Klara, — ażeby mi przepisywać, o czem mam rozmawiać.

— Trochę zawcześnie, — zadrwił Milcer.

— Ależ ani mi w głowie kontrola lub zakazywanie czegokolwiek, — bronił się Tarski, — i nigdy nie miałem i nie mam zamiaru, lecz przyzna mi pani, że to drażni i sprawia przykrość, jeśli dwie osoby w obecności trzeciej, rzucają sobie jakieś hieroglificzne słowa.

— Czy wolałbyś, ażeby sam na sam rozmawiały ze sobą? — zaśmiał się.

— Zawsze wolę szczerość i otwartość, — odparł surowo.

— Przyjdzie czas i na to, — powiedziała zimno Klara, — wcześniej może, aniżeli się pan spodziewa.

— Czuję, że nadchodzi burza, — zawołał wesoło Milcer, — gdzie piorunochrony!? Pani łaskawa na pomoc! — zwrócił się do wchodzącej Starkowskiej.

— Co się stało? — patrzała na córkę zaniepokojona.

— Przemówiliśmy się z panem Stanisławem, a pan Karol podniósł taki alarm, — uśmiechnęła się do Milcera.

— O cóż to poszło?

— Nie warto o tem mówić,—pospieszył Tarski.

— Przeciwnie,—upierała się Klara, — pan Stanisław zabrania mi rozmawiać z panem Karolem.

— Czyż to możliwe? — zdziwiła się matka.

— Ja!? Ja zabraniam? — rozgoryczał się Tarski, — to chyba żarty.

— Wcale nie, — mówiła Klara surowo, — przecież pan naszą rozmowę z panem Karolem nazwał „hieroglifami“ i ona drażni pan... i był pan zły, chmurny dokuczliwy... Zmusił pan nawet swego przyjaciela do tłomaczenia się... To ma wszelkie pozory zazdrości, która mi ubliża.

Tarski rozdrażniony tem oskarżeniem fałszywem w zasadzie i odkryciem prawdy, że jest zazdrosny, powiedział z chłodną a dojmującą grzecznością:

— Zostawiam państwu zupełną swobodę, — spojrzał z uśmiechem ironicznym na Klarę i Milcera,—a nawzajem prosiłbym o zostawienie mi swobody sądu.

— Ma pan słuszność, swoboda jest najmilszą i wcale nie myślę krępować pana.

— Ani ja panią, — skłonił się.

Matka przeraziła się zerwania i zaczęła narzekać:

— Ach, Boże! Co ja mam kłopotu z wami. Od jakiegoś czasu ciągle kwasy, spory... Klarciu, nie zapominaj, że pan Stanisław jest także naszym gościem i pohamuj twe rozdrażnienie... Ona od pewnego czasu jest taka nerwowa, miewa bóle głowy, bicie serca...

Słowa o chorobie rozbroiły Stanisława, roztajało mu serce, odżyła miłość i rozczulony zbliżył się do Klary.

— Przebacz mi pani, byłem zły, gbur, bardzo serdecznie przepraszam, daruj mi pani... nie wiedziałem, że pani cierpiąca.

— Ależ to mamy przesadna troskliwość, — usmiechnęła się,—zdrowa jestem.

— Niechże mi pani przebaczy — wziął jej rękę i ucałował.

— Klarciu,—upominała matka.

— Dobrze mamo, ja się przecież nie gniewam i nie mam co przebaczać.

— Więc zgoda, panno Klaro? — prosił pokornie.

— Zgoda, — podała mu rękę obojętnie.

— To lubię! — zaśmiał się Milcer, — i byłem pewny, że tak muszą się skończyć wasze spory. Dusza pani nie może przecież znosić dysharmonji obok siebie.

— Chodźcie państwo na kolację, — zaprosiła matka.

Przy stole, Milcer, kilkakrotnie rzucał frazesy przygodne o harmonji dusz, o wzajemnem przyciąganiu i odpychaniu, o czystej miłości ideału.

Klara rumieniąc się odpowiadała chętnie Milcerowi, mało zwracając uwagi na słowa Stanisława, co widząc matka, poczęła z nim rozmawiać z ożywieniem, tak, że Klara i Milcer mieli zupełną swobodę.

Stanisław, chociaż pozornie był zajęty swoją rozmową, wytężył słuch w stronę Klary i bacznie śledził każde ich odezwanie się.

Milcer mówił o astralnem ciele, jego możności odwiedzania osób innych i upewniał, że zjawi się kiedyś w pokoju Klary.

— Nie chcę, nie! bałałabym się, — śmiała się Klara, — wolę już pana samego, aniżeli ciało astralne.

(D. c. n.).

prawniejsze nawet oko nie może dojrzeć śród nich najmniejszej rozmaitości różnicy. Chyba czasem padnie na nie cień jeszcze grubszy, potężniejszy, czarujący, przygniecie silniej jeszcze złamane barki wyrobnika i towarzyszyć mu już będzie w posępną przyszłość.

Cienie ludzkie, snujące się nad ranem ulicami miasta, znają dobrze ten swój los, swe przeznaczenie. Zżyły się z niem, zlały prawie w jedną nierozłączną całość, zszarzały tak jak one, przyobiekły się w pancerz milczącej pozornie obojętności i pchają swą taczkę żywota.

Wśród tych parjasów życia fałszywym zgrzytem, dysonansem szarpiącym nerwy, rozlega się nagle kaskada szczerego, z pełnej wylanego śmiechu. Cienie kurczą się bardziej jeszcze i z lękiem jakby, nieśmiałością, zdziwieniem patrzą w stronę, z której te dziwne odgłosy dobiegły.

To młodzi. Na progu życia uśmiechającego się jeszcze do nich jasno, promiennie idą wesoło, śmiało, z podniesioną głową. Dumni są, mają siłę, i wiarę że życie do nich należy i pod nogi rzucać im będzie wonne kwiaty.

Ci w zaślepieniu młodości nie pojmują jeszcze, że te wszystkie otaczające ich postacie były kiedyś takiemi jak oni, póki życie nie zżarło ich, nie nałożyło na twarze martwej zimnej maski cienia.

Lecz pod lodowatą powłoką zewnętrzną płoną ognie, huczą wulkany tłumionych namiętności, długo duszone tam w głębi scherlałej piersi, ciągle podsycane i z każdym dniem godziną, minutą, potężniejące. Czasem lawa wybucha. Namiętności rozlewają się szerokim strumieniem, płyną, huczą i grożą. Lecz jak każda lawa, tak i lawa namiętności tłumu, najwpierw łamie napotkane przeszkody, później stygnie powoli, aż wreszcie zamienia się w martwe popioły i żużle.

I szary tłum ludzki znów zaczyna spokojnie wypływać w ranne, pełne półcieni i mroków, godziny.

W mętnych, rzadkich blaskach latarni ulicznych snują się biedne, blade cienie ludzkie...

Janusz Ihar.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 19-te z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

we środę 5 lutego,

wybraliśmy niezwykle zajmującą sztukę historyczną w 5 aktach W. Gąsiorowskiego. p. t.

Pani Walewska.

Sztuka ta, przy znakomitej grze całego zespołu artystów, niezwykle starannej wystawie i dekoracjach zyskała sobie olbrzymie powodzenie.

Szatnia i programy bezpłatnie.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego od jutra.

Kronika.

= (?) **Sprawy miejskie.** Prezydent miasta Pieńkowski udał się wczoraj do Warszawy, gdzie spotka się z gubernatorem piotrkowskim. Gubernator i prezydent przedstawić mają generał-gubernatorowi konieczność niezwłocznego urzeczywistnienia projektu budowy kanalizacji i wodociągów.

Projekt ten, jak wszystkie większe zarządzenia miejskie, odroczono do czasu zaprowadzenia samorządu w Królestwie Polskiem, a że projekt samorządu jest jeszcze daleki, gubernator podjął znów sprawę przyspieszenia budowy kanalizacji i wodociągów.

= (?) **Z policji.** We wtorek wiecz. odbyła się w kancelarji gubernatora narada w sprawie przywrócenia dyżurów stróżów domowych na ulicach miasta. W zasadzie postanowiono już dyżury te wznowić przedtem jednak wydane ma być odnośne postanowienie obowiązujące i instrukcje, zatwierdzone przez gubernatora.

= (r) **Nominacja.** Dr. S. Sznitkind mianowany został nadetatowym lekarzem miejskim Łodzi.

= (r) **Zmiany w sądownictwie.** Sędzia pokoju X rewiru m. Łodzi Reutskij zachorował, wobec czego zarządzanie rewirem i pełnienie wszystkich funkcji sędziowskich objął ponownie sędzia Miller.

— (f) Sędzią śledczym V rew. m. Łodzi na miejsce ustępującego p. Tapera, mianowany został dotychczasowy starszy kandydat do posad sądowych przy piotrkowskim sądzie okręgowym, p. Celarius.

= (f) **Oględziny komisji.** Miejska komisja sanitarna pod przewodnictwem radnego magistratu, p. Mireckiego, dokonała oględzin szeregu fabryk i zakładów.

Przy ul. Drewnowskiej nr. 84, obok szpitala Poznańskich, w garbarni E. Majera stwierdzono opłakane warunki sanitarne i wydzielanie zapachów szkodliwych dla okolicy. Garbarnię zamknięto.

Przy ul. Drewnowskiej nr. 4, skonstatowano, że piekarnia Chila Grosmana znajduje się tuż obok ustępów, co bardzo ujemnie wpływa na pieczywo. Piekarnię zamknięto.

Przy ul. Nowomiejskiej nr. 18, w zakładzie Epsteina Moroko znaleziono straszne brudy i warunki nie sanitarne, brak światła, okna wadliwe i t. p. Zakład ten także zamknięto.

Przy ul. Nowomiejskiej nr. 28, w fabryce karbonów i papieru pakowego Majera Ulricha stwierdzono możliwe warunki sanitarne, lecz zobowiązano właściciela do pogrubienia ściany i zabezpieczenia fabryki od pożaru.

Przy ul. Zachodniej nr. 25, w dwupiętrowej apreturze Moritza Szretera również znaleziono odstępstwa od przepisów. Sporządzono odpowiedni protokuł.

= (f) **Żądanie inspekcji.** Inspektor do spraw drobnego kredytu rozesłał do wszystkich Tow. wzajemnego kredytu i pożyczkowo-oszczędnościowych okólnik, w którym żąda sporządzenia urzędowego bilansu tych instytucji.

= (f) **„Konsum".** Wczoraj zarząd Stow. spożywczego „Konsum" przy fabryce Heinzla i Kunitzera, wypłacił wszystkim członkom swoim rabat od wybranych w 1912 r. towarów, w stosunku 7 proc., co uczyniło 8,000 rubli.

Do Stow. należą przedstawiciele różnych warstw społecznych, przeważnie jednak robotnicy, pomimo że ceny Stow. miało najwyższe.

= (f) **Wybory nadrabina.** Z powodu unieważnienia przez gubernatora piotrkowskiego wyboru Treistmana z Radomia na nadrabina w Łodzi, na miejsce zmarłego Majzla dwa wrogie sobie obozy przystąpiły już do walki przedwyborczej. Jak już wiadomo kandydaturę wybranego rabina Treistmana wystawili polscy żydzi i chasydzi — obóz zaś żydów litwaków wystawił kandydaturę rabina z Kalisza Liwszyca— litwaka, który na wyborach przepadł.

Obecnie polscy żydzi i chasydzi stoją jak dawniej za swym kandydatem Treistmanem, litwacy zaś, wyszukali sobie innego kandydata rabina z Kiszyniowa Cyrylsohna.

— (f) **Nowa kooperatywa.** Grono obywateli tutejszych z ks. Przeździeckim na czele, wystąpiło do władz odnośnych z prośbą o zalegalizowanie towarzystwa współdzielczego pod nazwą „Ekonomiczne Tow. handlowo-przemysłowe Ekonomia".

(r) **Z ochrony im. małż. Hertzów.** W niedzielę dnia 2 lutego o godz. 4 po połud., w gmachu własnym przy ul. Północnej № 39, odbędzie się ogólne zebranie członków ochrony dla dziewcząt wyz. mojż. im. małż. Hertzów.

= (s) **Ze związku ogrodników.** Naznaczone ostatnio ogólne zebranie członków związku ogrodników nie doszło do skutku z powodu nie przybycia odpowiedniej ilości członków. Następne zebranie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 2 lutego r. b. o godzinie 3 po południu w sali jadalnej fabryki Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej № 18 i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

(z) **Z urlopu.** Inżynier architekt powiatu łódzkiego p. Karpiński powrócił z urlopu i objął swoje obowiązki.

= (r) **Ze Stow. fryzjerów.** W środę, dnia 5 lutego o godz. 8 wiecz., odbędzie się w sali przy ul. Widzewskiej nr. 115 ogólne roczne zebranie Stow. pracowników fryzjerskich.

= (r) **Z cechu czeladzi pończoszniczych.** Dnia 2 lutego o godz. 2 po południu w gospodzie czeladzi pończoszniczych, przy ulicy Mikołajewskej № 79, odbędzie się zebranie miesięczne pod przewodnictwem starszego czeladnika Piotra Burgrafa i podstarszego, Stanisława Grabowskiego.

Do komitetu na rok 1913 zostali wybrani przedstawiciele z fabryki „Winklera, Gertnera i Bormanna" — W Ku at; z fabryki A. Aurycha—S. Uznański; z fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego—F. Kolod...ski, B. Kobsz i R. Kajzer; z fabryk... S. Rajchera — G. Szlam; z fabryki R. Lipszica—A. Mantaj; z fabryki Niedziedzińskiego i Dziembora—A. Lisowski; z fabryki A. Daubego — J. Halke; z fabryki Phlihala — G. Ludwig i od pojedyńczo pracujących — G. Henius, oraz O. Folgner.

Wypadki.

= (f) **Napad bandycki.** Na przechodzącego ulicą Staro-Zarzewską, obok domu nr. 103, Moszka Beindleta, napadło 2 złoczyńców, którzy grożąc mu nożami zażądali pieniędzy. B. począł wzywać pomocy; wtedy złoczyńcy poranili go nożami i widząc nadbiegających przechodniów zbiegli, nie zabrawszy pieniędzy.

= (o) **Ucieczka wojażera.** Zamieszkały przy ul. Zawadzkiej nr. 18, Józef Grodzicki, zameldował policji, że wojażer jego, Ch. L., 34 lat, zainkasowawszy 8,000 rb., wyjechał wraz z całą rodziną. Rozesłano za nim listy gończe.

(p) **Śmierć na miejscu.** W fabryce Bennicha przy ul. Łąkowej № 11, wydarzył się straszny wypadek. Oto robotnik, Stanisław Fostok, lat 17, pochwycony przez transmisję, został podniesiony w górę, skąd spadł na podłogę i na miejscu poniósł śmierć. Lekarz pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki, prócz poważnych uszkodzeń całego ciała.

= (p) **Z głodu i mrozu.** — Przy ulicy Piotrkowskiej № 69, Dawid Bornsztejn, lat 66, pozostający bez zajęcia i mieszkania, uległ zupełnemu wyczerpaniu sił z głodu i zimna.

— Takiemuż wypadkowi uległ przy ulicy Zachodniej № 24, Icek Jakubowicz, również pozostający bez zajęcia i mieszkania.

— Na Nowym Rynku znaleziono nieznanego z nazwiska człowieka, lat około 45. nieprzytomnego z głodu i mrozu.

Pogotowie odwiozło go do szpitala Poznańskich.

= (p) **Ze schodów.** Na Karolewskiej szosie pod № 32, spadła ze schodów i złamała prawą rękę Anna Pawnik, lat 54, żona robotnika.

= (o) **Ujawniona kradzież.** W dystrybucji Chaima Kapłańskiego przy ul. Zielonej nr. 5, skradziono wczoraj w nocy wyroby tabaczne, wartości 350 rb. Agenci wydziału śledczego, prowadząc dochodzenie śledcze, dokonali rewizji w mieszkaniu dorożkarza Jakóba Rdinsteina, przy ul. Nowaka nr. 7, gdzie zastali znanego złodzieja recydywistę, Chila Majera Dratwę. W mieszkaniu tem znaleziono również trzy worki, napełnione towarami tabacznymi, skradzionymi w składzie Kapłańskiego.

Reinsteina i Dratwę aresztowano.

(o) **Kradzieże.** Z kantoru Antoniego Ramisza, przy ul. Piotrkowskiej nr. 121, skradziono futro, wartości 160 rb., w którem znajdowały się klucze od kasy.

— (o) Z mieszkania Stanisława Karczewskiego, przy ul. Dąbrowskiej nr. 33, Wincenty Swoboda, 14 lat, skradł gotówką 91 rb. i zbiegł.

— Z mieszkania Józefa Olczaka, przy ul. Wólczańskiej nr. 224, skradziono różne rzeczy, wartości 150 rubli.

Zamiejscowa.

= (z) **Ze zgierskiego Tow. gimn. „Bieg".** Ogólne roczne zebranie członków Tow. gimnastycznego „Bieg" w Zgierzu, które nie odbyło się w pierwszym terminie, naznaczone zostało na 9 lutego r. b.

— (x) **Epizootja.** We wsi Chociszew, w pow. łęczyckim grasuje wśród trzody chlewnej „róża".

Rozrywki i zabawy.

= (?) **„Noc nad Bosforem".** Doroczna maskarada Stow. komiwojażerów urządzana w sobotę 1 lutego na dochód kasy wdów i sierot, zapowiada się świetnie. Komitet poczynił wszelkie starania, aby stworzyć z sali Koncertowej prawdziwy zakątek czarów.

Pierwszeństwo do nagród wyznaczonych za najefektowniejsze kostjumy będą miały zastosowane do nazwy balu.

Zainteresowanie się „Nocą nad Bosforem" każe przypuszczać, że noc ta przyniesie kasie Stow. poważny zasiłek.

= (.) **Reduta aktorska.** Reduta aktorska będzie niewątpliwie najsympatyczniejszą zabawą, jaka kiedykolwiek odbyła się w Łodzi.

Dekoracją sali zajął się p. Butrymowicz, artysta-malarz, który specjalnie w tym celu przybył z Warszawy.

Odbywają się próby z kabaretu. Wogóle wre gorączkowe przygotowanie do wspaniałego przyjęcia publiczności przez artystów teatru Polskiego.

Przy stoliku z niewielką liczbą pozostałych biletów w cukierni Roszkowskiego, zasiądą jutro panie Smochowska i Bachnerówna, w asyście pp. Orlińskiego i Wiślańskiego.

= (r) **Z Tow. zwol. sportu.** W sobotę dnia 1 lutego, w lokalu Tow. zwolenników sportu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108, odbędzie się ostatnia w tym karnawale zabawa taneczna dla członków Tow., ich rodzin i wprowadzonych gości.

Zabawa ta zapowiada się świetnie; wybiera się na nią cały łódzki świat sportowy.

= (r) **Wieczornica.** Chór prymaryjny urządza w sobotę dnia 1 lutego w sali Angielskiej przy ul. Wólczańskiej nr. 5, wieczornicę, urozmaiconą bogatym programem artystycznym.

= (x) **Zabawa w „Lutni".** W poniedziałek przyszły Tow. śpiewacze „Lutnia" w Zgierzu urządza „Herbatę z tańcami" dla członków i wprowadzonych gości.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarji teatru komunikują nam, co następuje:

Dziś po raz 1, ujrzy światło kinkietów znakomitą sztukę Piotra Wolfa, p. t. „Wiek miłości".

Dyrekcja i reżyserja dołożyły wszelkich starań, aby piękna, pełna subtelnego humoru i sentymentu zarazem, sztuka ta, doznała tego samego przyjęcia i zdobyła tak długotrwałe powodzenie, jakiem cieszy się na wszystkich wielkich scenach.

Obsada ról pierwszorzędnemi siłami, wśród których p. Stefania Gromnicka odtworzy jedną z głównych postaci, wystawa, którą zawsze celuje teatr Polski, wspaniałe toalety artystek, dodadzą więcej jeszcze uroku dzisiejszej premierze.

Jutro po cenach popularnych, wspaniała sztuka Bahra, pod t. „Dzieci".

W sobotę, o godz. 4 po poł., po cenach najniższych, „Dobrze skrojony frak", wiecz. o godz. 8 m. 15, po raz drugi „Wiek miłości".

W niedzielę, o godz. 3 i pół po poł., „Cyganerja Warszawska", — o godz. 8 m. 15 wiecz., po raz trzeci „Wiek miłości".

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam, co następuje:

Dziś, we czwartek i jutro w piątek „Pani Walewska", efektowna sztu-

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

B. P.

Jakóba Prussaka

i wyrazili nam współczucie, składamy serdeczne podziękowanie.

ZONA i RODZINA.

ka w 5 aktach Gąsiorowskiego, z występem gościnnym J. Popławskiego, artysty teatru krakowskiego (ceny zwyczajne).

W sobotę, po poł. po cenach najniższych „Potęga ciemnoty".

Najbliższą nowością, która się ukaże w sobotę wieczorem, będzie doskonały wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Zonaty kawaler" Buchbindera z muzyką Kratzera.

Treść sztuki rozgrywa się pomiędzy małżonkami, którzy pod pretekstem choroby przyjeżdżają do Karlsbadu, gwoli zabawy i miłosnych awanturek. Muzyka lekka, składająca się z piosenek i kupletów aktualnych, zajmuje i rozwesela nawet najwięcej zgorzkniałych mizantropów.

Koncert orkiestry filharmonicznej.

Dziś, w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej, wieczór muzyki Czajkowskiego wykonaniu warsz. orkiestry filharmonicznej pod batutą Zdzisława ...bauma.

Program zapowiada między innemi „Symfonję Patetyczną". Jako solistka wystąpi skrzypaczka-wirtuozka Cecylja Hansen.

Z sali obrad.

Komitet obywatelski.

Wczoraj wieczorem w domu majstrów tkackich odbyło się posiedzenie Komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem p. Daubego.

Po odczytaniu protokułu zebrania poprzedniego rozpoczęto obrady nad kwestją połączenia się w pracy z komitetem żydowskim.

Sprawę referował p. Neuman członek żyd.Tow. dobroczynności. W zasadzie zgodzono się na połączenie komitetów z warunkiem, że fundusze dostarczone przez obywateli żydów wystarczą na zapomogi dla bezrobotnych żydów, nie obciążając skromnych funduszów komitetu obywatelskiego.

Bezrobotni żydzi zapisywać się będą w żyd. Tow. dobroczynności, które samo będzie ich kwalifikować i rozdawać im zapomogi, czerpane z ogólnej kasy Komitetu obywatelskiego. Inkasowaniem składek u obywateli żydów zajmą się członkowie komitetu żydowskiego.

Komitet zaznacza pod adresem pp. dzielnicowych i rewirowych, że wypłaty uskutecznia kasa główna p. dzielnicowym w środy, i p. rewirowi zaś rozdają zapomogi potrzebującym.

Smutny objaw skonstatowano i roztrząsano na wczorajszem posiedzeniu. Oto z akcji ratunkowej skorzystali jacyś szantarzyści i obchodzą domy zbierając składki i ofiary, na które wydają pokwitowania ze zwyczajnego bloczka, na kwitku istnieje jakaś nieczytelna pieczątka.

Komitet zaznacza, że inkasenci jego posiadają kwitarjusze specjalne i oprócz tego zaświadczenia wydane przez komitet, które powinni okazywać przy odbiorze składki. Na te rzeczy płacący w interesie swoim i Komitetu powinni zwracać uwagę.

Jak wykazało sprawozdanie wpływów z puszek, do których składają ofiary robotnicy, nie są one takie jak być powinny. Robotnicy zobowiązali się płacić 1 kop. od zarobionego rubla tygodniowo, tymczasem puszka z fabryki, w której pracuje 500 robotników zawiera zaledwie 10, 12 rubli. Komitet prosi by robotnicy chcieli pamiętać o swej obietnicy, gdyż tylko w ten sposób praca Komitetu może być owocna. Inaczej pozostawać będą braki.

Postanowiono obecnie zastosować dowolny system zbierania ofiar. Do puszek, jak dotychczas i na listę imienną. Zależeć to będzie od woli robotników.

Ponieważ dotąd w pracach Komitetu robotnicy nie przyjmowali udziału postanowiono zwrócić się do „Geverbschaft'u" i „Resury rzemieślniczej" z prośbą o wydelegowanie swych członków do komitetu obywatelskiego.

Związek kelnerów za pośrednictwem swego prezesa zgłosił się do komitetu z propozycją pomocy w zbieraniu ofiar. Kelnerzy, przy regulowaniu rachunków z gośćmi w restauracjach, mogliby zbierać od nich ofiary.

Propozycję związku kelnerów przyjęto i postanowiono wydać im specjalne kwitarjusze.

W dniu wczorajszym rozdano 1,929 rb. 60 kop. f.

Zebranie organizacyjne prac. aptek.

Wczoraj, w lokalu Tow. rozwoju fizycznego przy ul. Nawrot № 23, odbyło się zebranie organizacyjne Tow. wzajemnej pomocy pracowników aptek m. Łodzi.

Obrady rozpoczęto o godz. 11 i pół wieczorem. Zagaił je w obecności 39 przybyłych p. Jagodziński, krótkiem przemówieniem streszczając zadania nowej instytucji, poczem na przewodniczącego zebrania powołano p. Wysokowskiego, ten zaś na asesorów pp. Perelmana, Gorczyckiego, Jaworskiego i Duszkiewicza.

P. Perelman odczytał ustawę Tow., którego założycielami są pp. Piasocki i Jaworski. Opiewa ona, iż celem Tow. jest niesienie pomocy członkom swym i ich rodzinom w razie choroby, niezdolności do pracy, kalectwa, nieszczęśliwego wypadku, śmierci; również przyczynia się ono do podniesienia poziomu umysłowego i moralnego członków, oraz rozwoju zawodowego.

Część wskazanych zamierzeń Tow. uskutecznia przez wydawanie zapomóg bezzwrotnych i pożyczek bezprocentowych do rb. 150, udzielanie pomocy lekarskiej i t. d., drugą przez zakładanie bibljotek, czytelń, urządzanie odczytów publicznych, wykładów i pogadanek naukowych, trzecią przez utworzenie biura rekomendacji pracy, asekurowanie członków, urządzanie wycieczek naukowych itp.

Fundusz Tow. powstaje ze składek członkowskich i wpisowego, z darów, zapisów, ofiar i procentów od kapitałów.

Na wstępie obrad wywiązała się silne opozycja przeciw, przewidywanemu ustawą, należeniu do T-wa kasjerek aptecznych, jako nic wspólnego z farmaceutyką niemających. Sprawę tę postanowiono oddać pod obrady ogólnego zebrania.

Wpisowe ustanowiono dla prowizorów i pomocników rb. 2, dla uczniów rb. 1.

Składki członkowskie dla prowizorów 1 rb. 50 kop., dla pomocników 1 rb. 25 kop., dla uczniów 75 kop.

Po podpisaniu przez obecnych deklaracji, dokonano wyborów do zarządu tymczasowego. Weszli doń pp. Wysokowski, Gorczycki, Jaworowski, Jagodziński, Perelman i Duszkiewicz.

Obrady zakończono dopiero o g. 3 nad ranem. (f)

Kronika sądowa.

Wczoraj II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozważał między innemi następującą sprawę o rabunek: na powracających w dniu 22 maja 1912 r. około godz. 12 w nocy, Jankla i Bruchę Mincenmacherów na rogu Franciszkańskiej i Zawadzkiej napadli: Zygmunt Kolczyński, lat 18, Aleksander Browarny, lat 21, Władysław Cepa, lat 18, Józef Cepa, lat 17 i Zygmunt Kowalski, lat 17, zrabowali złoty zegarek wraz z dewizką, wartości 100 rb.

Dewizkę wraz z zegarkiem rabusie zastawili u niejakiego Jana Napieralskiego za 8 rb. Zegarek u N. odebrano podczas rewizji.

Napieralski zmarł przed rozpatrzeniem sprawy, więc co do niego sprawa została umorzoną, co zaś do reszty podsądnych wydano wyrok następujący: Józefa Cepę skazano po pozbawieniu szczególnych praw i przywilejów na 3 lata oddziałów aresztanckich, Kolczyńskiego i Kowalskiego na półtora roku więzienia każdego, pozostałych zaś oskarżonych dla braku dowodów uniewinniono. (b)

Nowy Teatr Polski w Warszawie.

Wczoraj w Warszawie, przy ulicy Karasia róg Oboźnej otwarto podwoje nowego Teatru Polskiego, zbudowanego podług wymagań najnowszej techniki.

Sala wytworna, scena olbrzymia, widownia zbudowana amfiteatralnie, kurtyna pełna smaku i powagi — jednem słowem wymarzony przybytek sztuki dla polskiej literatury dramatycznej, dla polskich artystów i dla całego ogółu polskiego.

Całość uzupełnia przepyszna akustyka sali, a przy tem pełna przestrzeni i powietrza.

Na inauguracyjne przedstawienie, twórca teatru, dyrektor dr. A. Szyfman opracował dla sceny i wyreżyserował wspaniałe dzieło nieśmiertelnego wieszcza naszego Zygmunta Krasińskiego pod tytułem „Irydjon", do którego muzykę skomponował Ludomir Różycki.

Siły nowego teatru są pierwszorzędne, wykonanie więc „Irydjona" nie pozostawiało nic do życzenia, to też po ukończeniu przedstawienia publiczność długo niemilknącymi oklaskami darzyła wykonawców, nie szczędząc również owacyjnego przyjęcia i dyrektorowi dr. A. Szyfmanowi.

Po przedstawieniu inauguracyjnem na zaproszenie zarządu Tow. akc. budowy teatrów, w sali lustrzanej „Bristolu" zgromadziło się przeszło 100 osób, najczynniejszych akcjonarjuszów nowego gmachu teatralnego. cały personel artystyczny teatru Polskiego z jego twórcą i dyrektorem d-rem Arnoldem Szyfmanem na czele, autorowie dramatyczni, przedstawiciele literatury, sztuki i prasy.

Rumunja i Bułgarja.

Rewolucja w Stambule najgłośniejszem echem odbiła się w Bukareszcie. W rokowaniach pomiędzy Rumunją a Bułgarją nastąpiła, na żądanie Bułgarji krótka przerwa, bo rząd bułgarski oświadczył, że jeśli Adrjanopol przypadnie Bułgarji, łatwiej mu będzie wobec opinji publicznej usprawiedliwić większe ustępstwa dla Rumunji.

Pełnomocnicy rumuńscy oficjalnie nie przyjęli tej deklaracji do wiadomości i wyraźnie oświadczyli, że Rumunja podtrzymuje swoje żądania bez względu na to, jakim będzie wynik rokowań pokojowych pomiędzy Bułgarją a Turcją. Jednak w Bukareszcie nie wyciągano z przewleczenia sprawy konsekwencji, w przekonaniu, że za kilka już dni będzie ona przesądzona, bo Turcja ulegnie presji mocarstw. Istotnie, jak wiadomo, nota turecka zawierała pełną kapitulację.

Zanim nota doszła do rąk mocarstw, wybuchła rewolucja, Kiamil pasza musiał ustąpić, a nowy rząd przygotowuje nową notę, w której o odstąpieniu Adrjanopola nie będzie już mowy. Trudno dziś przewidzieć konsekwencję tej noty, ale tyle jest pewnem, że sprawa dość znacznie się przewlecze. Być może iż mocarstwa zdecydują się zgodnie na wywarcie na Turcję presji, być może, że przyjdzie do nowej wojny bałkańskiej, a być też może, że między mocarstwami powstanie różnica zdań, nawet z groźbą wojny.

W tych warunkach Rumunja nie chce własnej sprawy odwlekać. Czy przyjdzie do nowej wojny bałkańskie, czy do europejskiej, rola Rumunji będzie bardzo znaczna, może nawet rozstrzygająca.

Rząd rumuński zanim sobie rolę wybierze, chce wiedzieć, czego się może po Bułgarji spodziewać. Sytuacja więc bardzo się zaostrzyła przez to, że rząd rumuński domaga się odpowiedzi, zanim Bułgarja dowie się, co jej wojna przyniosła. Bułgarja zapłacić ma za neutralność Rumunji,

zanim zrealizuje korzyści, przez tę neutralność zdobyte.

Gdyby nie neutralność Rumunji wojna bałkańska byłaby zapewne wzięła obrót zgoła inny, ale też żądana za tę neutralność cena bynajmniej nie jest niską. Rumunja żąda miasta i twierdzy Sylistrji ze wszystkiemi fortyfikowanemi przez bułgarów wzgórzami, żąda odstąpienia wąskiego terytorjum aż do Czarnego morza, materjalnych gwarancji dla rumunów, zamieszkujących zdobyte przez państwa bałkańskie kraje, budowy mostu Dunajowego z połączeniem kolejowem do Bułgarji i Turcji i t. d.

Wprawdzie z Bukaresztu zaprzeczają, jakoby rada ministerjalna uchwaliła już mobilizację, jednak według poważnych wiadomości prywatnych w Sofji wiedzą już, że Rumunja zdecydowaną jest do najskrajniejszych kroków. Nie brak głosów, które twierdzą, że nowy rząd turecki liczy nawet w razie ponownej wojny na kooperację z Rumunją. Faktem przynajmniej jest, że zaraz po wybuchu wojny, Turcja ofiarowała Rumunji w zamian za pomoc przeciw związkowi bałkańskiemu, bardzo znaczne terytorjalne korzyści.

Rząd bułgarski znajduje się więc w nader trudnem położeniu. Po świetnych zwycięstwach rozpocząć likwidację wojny od strat materjalnych, to chyba bardzo twardy do zgryzienia orzech — odmówić zaś, znaczy zaryzykować wszystkie owoce wojny. Armja rumuńska znajduje się w takiem pogotowiu, że każdej chwili zająć może terytorjum, do którego Rumunja rości sobie prawo, tembardziej teraz, kiedy grozi wybuch nowej wojny bułgarsko-tureckiej i Bułgarja nie może osłabiać swojej armji przez rozdrobnienie. Dość prawdopodobnem przeto jest, że do takiej okupacji istotnie przyjdzie i Bułgarja zanim zawrze pokój z Turcją, stanie już wobec dokonanego faktu aneksji Sylistrji. Dalszy rozwój wypadków zależy już oczywiście od stanowiska mocarstw.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Posłuchanie.

PETERSBURG, 29 stycznia. — Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu mieli szczęście przedstawić się gubernatorowie siedlecki i lubelski.

Zaprzeczenie.

PETERSBURG, 29 stycznia. — Urzędownie zaprzeczono pogłoskom o zamierzonem mianowaniu generała Kurłowa, generał-gubernatorem jednej z dzielnic kresowych.

Radjo-telegraf.

PETERSBURG, 29 stycznia. — Na przestrzeni wioślarskiej otwarto uroczyście depot radio-telegraficzne wydziału marynarki.

Chiny i Mongolja.

PEKIN, 29 stycznia.—W organie urzędowym ogłoszono depeszę, wysłaną przez Juanszikaja w odpowiedzi chutuchcie.

Oświadczając, że republika nie może wejść w porozumienie z Urgą, jako składową częścią terytorjum chińskiego, prezydent zarzuca chutuchcie czynne wystąpienia, które oddały na pastwę okropności wojny całe dzielnice Mongolji.

Prócz nieznacznej liczby książąt i lamów z bliskich okolic Urgi, pozostali władcy mongolscy, jak również i duchowieństwo wyrazili poddanie się republice.

Prezydent kończy swą depeszę pośrednią groźbą akcji zbrojnej.

Powołując się na gorące prośby naczelników prowincji wysłania silnych wojsk dla walki z chutuchtą, prezydent doradza ostatniemu, aby dobrze rozważył okoliczności i był przekonanym, że republika zachowa dla niego najserdeczniejszy stosunek i dołoży wszelkich usiłowań dla rozwoju buddyzmu.

Gabinet japoński.

TOKJO, 20 stycznia. — Ambasador w Londynie Kato mianowany został ministrem spraw zagranicznych.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk."

Pożyczka.

PARYZ, 30 stycznia. (wł.) „Echo de Paris" donosi, że Rumunja zaciąga pożyczkę w wysokości 50000000 marek w Niemczech, którą ma użyć na zakupienie w Niemczech zapasów wojennnych.

W ten sposób pieniądze te nie wyjdą zupełnie z kraju.

Na Bałkanach.

Opinje tureckie.

KONSTANTYNOPOL, 29 stycznia. W kołach wojskowych tureckich jednomyślnie zapewniają, że walka będzie wznowiona, jeśli sprzymierzeńcy bałkańscy będą nalegali, aby przyznano im Adrjanopol i wyspy Egejskie.

Zaprzeczenie.

BERLIN, 29 stycznia.—Do agencji Reutera telegrafują z Konstantynopola, że wiadomości dzienników o tem, jakoby Enver-bej, zaraz po podpisaniu przez Kiamila paszę prośby o dymisję, złożył wizytę ambasadorowi niemieckiemu, są nieprawdziwe. Ambasador niemiecki wogóle nie zna osobiście Envera-beja.

Bitwa turków z grekami.

KONSTANTYNOPOL, 29 stycznia. Według informacji urzędowych na zachód od Mecowa, nieopodal Janiny, turcy rozbili dwa bataljony greckie. 600 greków zginęło.

Zerwanie rokowań.

LONDYN, 29 stycznia (wł.).—Dziś, po południu delegat serbski Nowakowicz wręczył w imieniu delegatów państw bałkańskich notę, zredagowaną wczoraj rano ambasadorowi tureckiemu Resicz paszy, zwiastującą, że delegaci państw bałkańskich zrywają rokowania pokojowe. **Wobec tego rokowania o pokój zostały zerwane.**

Zaniepokojenie.

WIEDEŃ, 30 stycznia, (wł). W tutejszych kołach politycznych zerwanie rokowań wywołało zdziwienie. Koła dyplomatyczne nie mogą zrozumieć dlaczego delegaci państw bałkańskich już wczoraj zerwali rokowania, nie oczekując na odpowiedź Turcji, sądzą jednakże, że rokowania zostaną jeszcze podjęte.

BERLIN, 30 stycznia, (wł). — Zawieszenie rokowań pokojowych przyjęto tu ze zdenerwowaniem. Prasa niemiecka rzuca się na państwa bałkańskie i stara się je ośmieszyć, uważając politykę państw bałkańskich za „bluff".

Atak na Adrjanopol.

PARYZ, (wł.), 30 stycznia. „Temps" donosi, że działania wojenne rozpoczną się od ataku na Adrjanopol. Przed zdobyciem Adrjanopola, bułgarzy nie rozpoczną działań przeciwko Czataldży, ponieważ do zdobycia jej potrzebne są ciężkie działa, które obecnie znajdują się pod Adrjanopolem. Bombardowanie miasta rozpocznie się w niedzielę.

Zwycięstwo turków.

KONSTANTYNOPOL, 30 stycznia (wł.).—Według urzędowych wiadomości na zachód od Mecowy, w pobliżu Janiny turcy rozbili dwa greckie bataljony, które straciły 600 ludzi zabitych.

Na nowo wojna.

SOFJA, (wł.), 30 stycznia. Rada ministrów bułgarskich odbyła wczoraj bardzo ważne posiedzenie. Po posiedzeniu wysłano telegraficznie polecenie głównemu komendantowi armji, aby wypowiedział traktat o zawieszeniu broni.

Odpowiedź Turcji.

LONDYN, 30 tycznia. (wł.) Z Konstantynopola donoszą, iż odpowiedź Turcji na notę mocarstw będzie miała ton pojednawczy. Nowy rząd młodoturecki zastał stan o wiele groźniejszy, niż tego się spodziewał. Staje się prawdopodobnem przypuszczenie, że rząd postawi w sprawie Adrjanopola propozycję kompromisową i zaproponuje zneutralizowanie fortecy. Turcji chodzi już tylko o to, by Adrjanopol nie dostał się w ręce bułgarów.

Nota do Turcji.

LONDYN, 30 stycznia, (wł.). — Nota, zwiastująca Turcji zerwanie rokowań pokojowych ma brzmienie następujące:

„Do Ich Ekscelencji upełnomocnionych delegatów Wysokiej Porty na konferencji pokojowej w Londynie.

Ponieważ pełnomocnicy państw bałkańskich od czasu zawieszenia prac konferencji pokojowej napróżno czekali przez trzy tygodnie pełnomocników otomańskich na swoje żądania i ponieważ, jak się zdaje, ostatnie zajścia w Konstantynopolu usunęły nadzieję zawarcia pokoju, widzą się zmuszeni, ku wielkiemu swemu ubolewaniu, do oświadczenia, iż zerwali z dn. 28 grudnia nawiązane w dniu 16 grudnia rokowania o pokój w Londynie.

Jako pierwszy podpisał notę szef delegacji bułgarskiej Danew, poczem złożyli swoje podpisy szefowie wszystkich delegacji. Szefowi delegacji tureckiej, Reszydowi paszy, wręczył notę z polecenia Nowakowicza poseł Gruicz. Reszyd pasza, przyjmując notę oświadczył tylko krótko, że notę tę doręczy swemu rządowi.

Odznaczony przez Akademję.

W tych dniach petersburska Akademja nauk przyznała nagrodę m. Achmatowa trzytomowej pracy p. Józefa Łukaszewicza p. t. „Życie nieorganiczne ziemi". „Kur. Litewski" donosi z tego powodu: Józef Łukaszewicz jest polakiem, synem Daniela Łukaszewicza, właściciela dóbr Bychówka w pow. wileńskim, gdzie też w dniu 14 grudnia 1863 roku przyszedł na świat.

Kształcąc się w I gimnazjum w Wilnie, poza godzinami obowiązkowej nauki szkolnej z całą namiętnością prywatnie oddawał się studjom przyrodniczym, zwłaszcza chemji. Po złożeniu matury w roku 1883 Łukaszewicz wstąpił na wydział przyrodniczy Uniw. petersburskiego. Atoli na parę miesięcy przed skończeniem nauki uniwersyteckiej, jeszcze za życia obojga rodziców, został w marcu 1887 r. aresztowany w Petersburgu i pod zarzutem należenia do „Narodnej Woli" tudzież udziału w zamachu z marca 1887 r. stanął przed sądem, który go skazał na śmierć.

Ułaskawiony potem, został osadzony w kazamatach twierdzy szlisselburskiej, gdzie przesiedział lat 18. W tych to kazamatach powstała praca obecnie nagrodzona. Skracając sobie długie chwile bazterminowej katorgi. Łukaszewicz pogrążył się w dociekaniach filozoficzno - przyrodniczych. Dopiero w roku 1905 uwolniony z Szlisselburga został internowany w rodzicielskiej Bychówce, gdzie w dalszym ciągu pracował. Za wstawieniem się za nim petersburskiej Akad. nauk. pozwolono mu zamieszkać w Petersburgu i zdać egzamin na kandydata, a wkrótce i magistra nauk przyrodniczych.

Pozbawiony w ciągu tylu lat słowa polskiego, uczony polak, niestety, dotychczasowe swe dzieła naukowe ogłaszał w języku rosyjskim.

Ze sportu.

—|—

W czoraj, w 20 dniu międzynarodowego konkursu walki zapaśniczej w cyrku Truzzi'ego, walczyły 4 pary, a mianowicie:

W I parze japończyk Sarakiki z Thomsonem.

Po upływie 7 m. Sarakiki, używszy niedozwolonego w walce francuskiej chwytu, pokonał zręcznego przeciwnika.

(Zastosowany przez S. chwyt używany jest w walce japońskiej „dziu-dzit-su").

Następnie walczyli Sabatier i Jarvinnen.

Walka została po 16 m. przerwana, gdyż Sabatier, broniąc się od zastosowanego przez przeciwnika chwytu „tour de tete", naraził Jarvinnena na wywichnięcie łokcia.

Następna decydująca walka między Mosingiem i Mihlem zakończona została po 13 m. zwycięstwem pierwszego.

Pokonany Mihl zrzekł się dalszego brania udziału w konkursie.

W ostatniej parze odbyło się decydujące do rezultatu starcie między Tigane'm i Hansenem. Klasycznie przeprowadzona walka zakończyła się po upł. 28 m. klęską Hansena.

Odpowiedzi Redakcji.

Stałemu czytelnikowi „N. Kurjera Łódzkiego". Szkoła muzyczna im. Chopena, uwzględnia porządek wpisu, ale po porozumieniu się osobistym z dyrektorem, p. Jotejko i profesorem. Rekomendacja członka Towarzystwa również ułatwia kwestję wpisu. Radzimy wogóle porozumieć się w szkole pomiędzy 7—8 wiecz. u dyrektora.

Robotnikom bez pracy. Udzielić możemy wyjaśnień ustnie w redakcji między 12 a 2 w poł.

Wróciłem
i przyjmuję w mej Klinice dla Kobiet.
POZNAŃ Rycerska 36 naprzeciw Król. biblioteki.
Dr. Falgowski
Lekarz specjalista dla Kobiet.

Broszury na żądanie bezpłatnie.

RZEŻĄCZKA
ostra i przewlekła najskuteczniej daje się leczyć NOWYM KLINICZNIE WYPRÓBOWANYM PREPARATEM
KAVANOSE D-RA REUNET'A
zaszczyconym najpochlebniejszemi opinjami w specjalnej prasie lekarskiej.
KAVANOSE D-ra REUNET'A niszczy mikroby rzeżączki, powstrzymuje wyciek, kłucie, bóle i szybko usuwa zapalenie cewki moczowej.
POLECANY JEST PRZEZ LEKARZY.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
Cena Rb. 1.65 kop.
Należy żądać oryginalnego aluminiowego opakowania z plombą komorową.

Skład główny Instytutu D-ra Calvé Marszawa, Marszałkowska 120. Oddz. 25.

Brykiety C. W.

z najlepszego węgla górnośląskiego

1.60 za 100 sztuk z dostawą do kuchni (cena stała przez całą zimę).

Sprzedaż **NA WAGĘ**: rb. 1.40 z dostawą za korzec.

Wyłączni przedstawiciele:

W. FINDEISEN i S-ka, Przejazd 21

TEL. 9-78 i 17-09.

Rozkład pociągów

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.15,** b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00 e) 12.50 f) 1.50 g) 3.45. h) **6.10,** i) **8.55.**

Przychodzą do Łodzi: j) **4.37,** k) 7.22, l) 9.35, ł) 10.40, m) 1.00. n) 4.35. o) 5.15. p) **8.08,** r) **11.00.**

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12,24, 4.39. i **6.13,** **do Warszawy** o godzinie 11.01. 12,34. 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20, **9.50,** **z Warszawy** o godzinie 12.14. 4.26 **6.03.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin a godzinie **6.20,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi **7.12.** Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do stacji Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami b), e), h), ł), o), r) są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), h), k), m), p), łączą się z pociągami kolei Koluszki—Skarżysko.

Przeciw PĘKANIU i ODMROZENIU RĄK

wskutek zimna

niema nic lepszego nad

Crême Simon

Paryż

J. Simon, Paryż

Żądać tylko z naszą prawdziwą marką

Sprzedaż detaliczna u fryzjerów, w perfumerjach i aptekach. r2808—5—1

Rzeżączka

(Tryper)

Jeżeli Pan leczył się bezskutecznie zastrzykiwaniami iryzacjami, przypiekaniem i tp. jeżeli próbował Pan naprożno różnych środków wewnętrznych i zupełnie zwątpił już o możliwości wyleczenia się z tej uporczywej choroby, natenczas polecamy Panu kapsułki **Kubenol** które zyskały już sobie bardzo wielkie uznanie. Najbardziej zaniedbane i zastarzałe, jakoteż najcięższe formy rzeżączki (trypra) oraz jej komlikacje i następstwa, leczą się radykalnie za pomocą kapsułek **Kubenol**, zarówno u mężczyzn jak i kobiet. Kapsułki **Kubenol** uleczą Pana niezawodnie, bez względu na to, jak długo choroba już trwa, o czem świadczą odezwy lekarzy-specjalistów oraz nasza wieloletnia praktyka. Cena 1 pudełka Rb. 2.25. Wysyłka za zaliczeniem. Skład główny St. Petersburg Skład Medyczno-Farmaceutycznego Tow. Artyleryjska № 2 Oddział № 043. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ostrzeżenie. Wobec wielkiej skuteczności leczniczej kapsułek **Kubenol** Medyczno Farmaceutycznego Tow. oraz ich nadzwyczajnej wziętości zjawiły się od niejakiego czasu naśladownictwa tego preparatu, wskutek czego zaopatrujemy obecnie każde nasze pudełko powyżej umieszczoną marką fabryczną. r286—0

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecją zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 od 12—5. Odpowiedzi na listy

1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADOW p. t. „STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY" około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronic wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stoły i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k. (można markami). Z zamówieniam należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoj pr. № 56. 2736—0

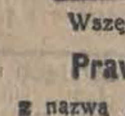

Dla każdego nadaje się

buljon MAGGI'ego w kostkach.

Polany jedynie wrzącą wodą wydaje natychmiast smaczny buljon, używany jako znakomity wzmacniający napój dla zdrowych i chorych, dla przeciążonych umysłową lub fizyczną pracą i dla myśliwych, turystów i t. p.

Buljon MAGGI'ego w kostkach w zadziwiający sposób wzmacnia momentalnie słabe zupy, sosy, jarzyny i t. p., służy pozatym do gotowania jarzyn, ragout i t. p., oraz do przyrządzenia mięsnych zup z domieszkami.

1 kostka na kwaterkę wody

Wszędzie do nabycia.

Prawdziwy tylko

z nazwą MAGGI oraz marką ochronną „krzyż ✦ gwiazda"

Teatr „URANIA".

Program od 15 do 31 Stycznia n st

Nowość!! Nowość!!
The PARKINS
Komiczny muzykalny akt oraz „Głowa misteryjna"

[illegible]
Gimnastycy na podwójnym amerykańskim reku.

[illegible]
Najsilniejsza kobieta w świecie.

M. [illegible]
Angielski ekscentryk.

EM.EY DUO
Niemiecki grotesque duet.

M-lle FERRY FERRARY
Angielska śpiewaczka i tancerka

URANIA BIO

Siostry rywalki

Dramat w 3-ch częściach.

Rira i jego reklama

Komiczne

Początek przedstawień o 8 i 10-ej wiecz. Początek 3 przedst. o 12 w nocy przy stołach pod werandą. W soboty początek przedstawień od 6-8 i 10 wiecz. W niedziele i święta pocz. przedst. o 4-6-8 i 10 wiecz.

Program 3 przedstawienia oddziału koncertowego.

„MAXIME"

MARGOT HERVE
Niemiecka subretka

[illegible]
Rosyjska subretka

M-lle BRONSKAJA
Rosyjska kupiecistka.

M-lle VERDIER
Wiedeńska subretka

M-lle NEGROWSKA
Polska subretka.

M-lle DZIAFFU
Amerykańska śpiewaczka.

M-lle LIDINA
Rosyjska śpiewaczka.

M-lle FERRY
Angielska śpiewaczka i tancerka.

Pończochy i skarpetki

POLECA pracownia wyrobów pończoszniczych.

JULJI MACHER. Nawrot 4.

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE

PARYSKICH

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-ra KOWENA

(Dr. CAUVIN)

Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek.

Zawsze przynoszą ulgę.

Pigułki KOWENA

są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. Sr. Denis 147.

CYRK Stołeczny L. P. Truzzi

Targowy Rynek. Telefon 21-68

W czwartek dn. 30 Stycznia 1913 r.

Wielkie monstre-przedstawienie

w 3-ch częściach z udziałem całej trupy.

21-szy dzień walki międzynarodowego championatu walki francuskiej

Dziś walczą 4 pary: 1-szy występ atlety izraelity M. Słuckiego, występującego jako siłacz, który zgina sztaby żelazne, rozrywa łańcuchy, dźwiga 40 ludzi i wiele innych.

1) **Aberg** (champ. świata) — **Westergardt Schmidt** (champ. świata) 2) Walka—rewanż. **Sabatier** (Francja) — **Ewersen** Danja). 3) **Sobiewski** (polska) — **Sarakiki** (Japonja). 4) **Nolo-de-Werwer** (Belgja) — **Tigane** (Dorpat).

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą „PERBOROL", nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. **„Perborol"** zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas pracę i mydło. **„Perborol"** nadaje bieliźnie śnieżną białość dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

Eleganckie urządzenie 3 pokojów

okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 69 m. 32 od 2 ½ do 4-ej. 705—3—1

ŁADNE MIESZKANIA

2, 3, 4 pokoji z kuchniam, sklepy do wynajęcia od zaraz lub od 1-go Kwietnia. Mieszkania ze wszelkiemi wygodami, wannami, elektrycznem oświetleniem. W tymże domu znajduje się oddział pocztowy Rzgowska 7 — Rynek Gajera, Wiadomość u gospodarza od 12-ej po poł.; tamże obszerna piwnica z 5 pokoi z elektrycznem oświetleniem odpowiednia dla piekarni. r349—36

40 dni
!!! BEZPŁATNIE !!!

Jeżeli się nie nauczycie w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklama) zwracamy [illegible] i [illegible]. Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 1 kop. 10. 2-ch rb. 1 kop. 90, 3-ch rb. 2 kop. 80, 4-ch rb. 3 kop 65. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoj prosp. 56—505 J. K. PETERS.

Młoda panienka

znająca dokładnie **buchalterję**, rachunkowość **korespodencję** i pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady: w Biurze, fabryce lub interesie handlowym. Łaskawe oferty prosi adresować Łódź Zachodnia 37 administracja N. Kurjera Łódzkiego dla „A. M. O." r389—6

Magazyn Mód

w centrum miasta, istniejący 17 lat i posiadający pierwszorzędną klijentelę natychmiast do sprzedania, oferty pod „T. M. 1000." uprasza się składać w redakcji niniejszego pisma. r397—3—1

Mieszkania jeszcze wolne do wynajęcia w pensjonacie

„Adelmówek",

pomiędzy Łodzią a Zgierzem. Wiad. u właścicielki Kohn, Nawrot 1a. 777—2

CASINO

Dziś i jutro ostatni raz

Między innemi

Tragedja Dusz

wpsaniały dramat w 2 aktach „Film d'arte **„Italiana". Pierwszy obraz w naturalnych kolorach.**

Narzeczeni miss Ketty

wyborna komedja amerykańska.

SUROWY CZYN

Dramat w 1 akcie w wyk. najl. amerykańskich artystów.

— **Orkiestra koncertowa „Sextet"** —

Prenumerować wszystkie pisma, oraz **ogłaszać się** w tychże **ściśle, według cen redakcyjnych** można w „PROMIENIU" **Piotrkowska 81,** telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany", „Swiat", „Nowe życie": „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Swiąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Wiadomości Codzienne", „Kolce", „Mucha" i t. d. 2969—0—1

Laboratorjum chemiczno-techniczne

i fizjoogiczne

„Zjednoczonych chemików" w Łodzi

ul. Srednia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin **(moczu, plwociny i t. d.)**

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 14, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Swiatłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Dr. I. Silberstrom

Zawadzkie № 12.

Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)

Przyjmuje od 12—2, 5—8. Niedziele 11—3. Dla Pań 4—5 poczekalnia oddzielna.

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8,** front, I piętr. Tel. 17-14

Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

D-r. Eugenja

Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Piotrkowska № 121 Telef. 13-07

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18

Telefonu № 2060.

Godz przyjęc od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i ... r76...

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6

Telefonu nr. 21-19.

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8½ do 2, od 4-ej do 9, damy od 4 do 6.

Dr. Leyberg

weneryczne, płciowe skórne od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.

Krótka 5, tel. 26-50

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. Szwarcwasser** od 10 — 11 i 4 i pół—5 i pół. w niedzielę od 10—11.

Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. Prybulski** W niedz., wtor., czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek, środa, sobota od 8—9 wiecz. Choroby dzieci **Dr. I. Lipszyc**. Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne **Dr. M. Kantor.** Codziennie od 2—3. Choroby kobiece **Dr. M. Papierny.** Codziennie od 3—4. Choroby oczu **Dr. B. Donchin** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła **Dr. C. Blum.** Poniedziałek, wtorek środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano

Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5, POWROCIŁ.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606" i „914" Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Scala.

od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. 2701—0

Doktór

B. Donchin

specjalista

chorob oczu

69. Piotrkowska 69.

Telefon 28-39.

Lecznica ze stałemi łóżkami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 i od 4—7 po poł. Przyjmuje chorych na stałe.

D-ra Schindler—Barnaj

„Marjenbadzkie pigułki" przeciw OTŁUSZCZENIE

znakomity środek przeczyszczający, doskonałe opakowanie w pudełeczkach czerwonego koloru z opisem sposobu użycia. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. r403—26

Ogłoszenia drobne.

Fortepian krótki z metalową płytą, w dobrym stanie sprzedam niedrogo. Pańska 4—3. 795—3

Kawiarnia w Pabjanicach w dobrym punkcie, 3 lata dobrze prosperująca, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania z całkowitem urządzeniem. Wiadomość: Łódź, Nawrot 87 m. 35. codziennie do 12 w południe. 781—3—1

Przybłąkał się wyżeł czarny, podpalany. Odebrać; Długa 76, wiadomość u stróża. 787—3—1

Przybłąkał się pies, wyżeł z rozciętym uchem. Do odebrania: Nowo Drewnowska 16. 800—3

Rutynowany buchaler, z wyższem wykształcenie handlowem, ze znajomością miejscowych języków poszukuje **w Łodzi lub Pabjanicach** odpowiedniej posady w fabryce lub interesie handlowym. Łaskawe oferty adresować prosi: Łódź, Zachodnia 37, Administracja „N. Kurjera Łódzkiego" dla **„Buchaltera W. Z."**

Zgubiono 140 rbl. gotówką i kartę od paszportu. wydaną z fabryki Poznańskiego. oraz książeczkę w kładową z kasy Poznańskiego, na imię Franciszka Tomaszewskiego. Łaskawy znalazca zechce takowe oddać za nagrodą 40 rbl. Drewnowska 23. 801—1

Zaginęło świadectwo i patent na piwiarnię. wydany z magistratu miasta Łodzi, na imię Władysława Jędrzejewskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą rbl. 3 Widzewska № 41. Skład piwa. 799—1

Zaginął paszport wydany z gminy Piaskowice, pow. łęczyckiego, na imię Antoniego Białobrzeskiego. 783—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Jauków, pow. opoczyńskiego gub radomskiej na imię Peil Zeldy Głogowskiej. 780—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Zelechynek, pow. rawskiego na imię Józefa Wiśniewskiego.7 790—3

Wydawca: Antoni Książek W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: Jan Garliński